

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської
культури ім. Адама Міцкевича»



Nr 200 (781)

listopad 2023 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

11 LISTOPADA
NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI



Pamiętajmy o nich



JAK CO ROKU, 11 listopada 2023 roku, w Święto Niepodległości Polski w krypcie kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusa w Czerniowcach, gdzie spoczywają polscy żołnierze, którzy walczyli w bitwie pod Rokitną i Raranczą podczas I wojny światowej, została odprawiona Msza Święta. Uczestniczyli w niej parafianie oraz członkowie obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza na czele z prezesem Władysławem Strutyńskim. Mszę poprowadzili ksiądz dziekan Anatol Szpak, ks. wicedziekan Krzysztof Sapalski, oraz proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa ksiądz Stanisław Smolczewski SJ, który wygłosił kazanie.

W swojej homilii poświęconej pamięci i czci

poległych ks. Stanisław powiedział, że każda niepodległość, tak polska, jak i ukraińska, jest powiązana z ofiarą. I powiązana jest z życiem tych, którzy idą jej bronić. Bo większość tych żołnierzy szli walczyć dobrowolnie o wolność Polski. Ażeby Polakom nie zabraniano używania mowy ojczystej, wyznawania swojej wiary, życia w pokoju. I o to gotowi byli położyć własne życia. Żeby Polacy mieszkali na swojej ziemi, będąc wolnymi dziećmi Bożymi. Zresztą o to walczą i Ukraińcy, o swoją ziemię, o swoją wolność. Modlimy się i pamiętajmy o tych, którzy o to walczyli i walczą.

Po Mszy św. delegacja udała się do Raranczy, gdzie złożono kwiaty na grobach poległych o niepodległość Polski w bitwie w tym miejscu podczas I wojny światowej.

Poruszające życzenia dla Polaków od Wołodymyra Zełenskigo



WOŁODYMYR ZEŁENSKI złożył Polakom życzenia z okazji Święta Niepodległości. Prezydent zamieścił obszerny wpis w mediach społecznościowych w trzech wersjach językowych: po polsku, angielsku oraz ukraińsku.

„W imieniu narodu ukraińskiego składam najszczerze życzenia prezydentowi Polski i całemu narodowi polskiemu z okazji Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Życzę, aby wasza niepodległość była nienaruszalna i wieczna” – napisał prezydent Ukrainy.

W dalszej części wpisu opublikowanego w mediach społecznościowych ukraiński przywódca podkreślił, że „nasze narody łączy wspólny cel i wartość wolności”. „Zawsze jak byliśmy po tej samej stronie, zmienialiśmy historię na lepszą i razem zwyciężaliśmy. Razem jesteśmy co najmniej dwukrotnie silniejsi!” – stwierdził.

WOŁODYMYR ZEŁENSKI zapewnił, że „Ukraińcy nigdy nie stracą poczucia wdzięczności wobec Polski i zawsze będą doceniać pomoc Polaków w najtrudniejszym momencie rosyjskiej agresji”. „Naród polski pomógł Ukrainie przetrwać. Jestem wdzięczny za szacunek okazany wszystkim Ukraińcom, którym Polacy udzielili schronienia i otworzyli przed nimi swoje domy” – zaznaczył.

Według prezydenta Ukrainy „silne partnerstwo między naszymi narodami, na zawsze wolnymi, czyni nas i całą

naszą Europę silniejszymi!” „Ukraina i Polska są zjednoczone wolnością i zawsze będą razem – w UE, NATO i we wszystkich decydujących momentach naszej wspólnej historii” – stwierdził.

Prezydent Ukrainy opublikował również filmik, w którym rozmawia bezpośrednio z **Andrzejem DUDĄ**. W drugiej części nagrania pojawiła się odpowiedź polskiego prezydenta. Prezydent Polski pogratulował ukraińskiemu przywódcy decyzji Komisji Europejskiej, która zarekomendowała rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych m.in. z Ukrainą.

Życzenia z okazji Święta Niepodległości złożyła również **Olena ZEŁENSKA**. Pierwsza Dama Ukrainy podziękowała „polskim przyjaciółom oraz swojej drogiej koleżance Agacie Kornhauser-Dudzie, Andrzejowi Dudzie oraz wszystkim, którzy cenią ten najcenniejszy skarb”. „Polska jako pierwsza podała rękę Ukrainie, gdy nasza niepodległość była zagrożona. To na zawsze pozostanie w sercu każdego Ukraińca” – zaznaczyła.

„Udzielenie schronienia dla miliona ukraińskich dzieci i dorosłych, ewakuacja sierot i chorych na nowotwory to tylko część polskiej pomocy. Dziękuję narodowi polskiemu za moc i otwartość. Wierzę, że szczerza współpraca będzie rzetelną obroną niepodległości naszych krajów” – podsumowała żona Wołodymyra Zełenskigo.

Źródło: Wprost

Donald Tusk z okazji Święta Niepodległości: My, Naród

Z okazji święta Niepodległości **Donald TUSK** opublikował w portalu X (dawny Twitter) specjalne przesłanie do narodu, które zatytułował „My, Naród”. Samym tytułem Tusk nawiązał do słynnego przemówienia Lecha Wałęsy w amerykańskim Kongresie w listopadzie 1989 roku

Tusk mocno w Święto Niepodległości. Mówił o złodziejstwie, nieprawości i świętokradztwie

Samo przemówienie przewodniczący Platformy Obywatelskiej wskazywany przez koalicję obecnych partii opozycyjnych na nowego premiera zaczął od zacytowania gen. Andersa.

– „Odrzucimy wszystko, co nas dzieli i bierzmy wszystko, co nas łączy w pracy i w walce o wolność i niepodległość Polski”. Te słowa Władysława Andersa brzmią dzisiaj wyjątkowo aktualnie. Naród łączy nas wszystkich w jedno. Naród jest świętością, do której każdy z nas ma prawo i nikt nigdy nie może tego prawa nas pozbawić – mówi Tusk na nagraniu.

Lider PO wskazuje, że „jeśli ktoś używa słowa naród, by dzielić i siać nienawiść, występuje przeciw narodowi”.

– Jeśli ktoś słowem naród chce zastąpić nieprawość i zwykłe złodziejstwo, popełnia świętokradztwo – ocenik. – Dziś nasz naród świętuje niepodległość. Cały naród, cała Polska. Dziś różnice, które są prawem wolności, schodzą na dalszy plan. Bo dziś, 11 listopada, mówimy: my, naród, jesteśmy jednością. My, wielki naród polski, świętujemy rzecz najważniejszą, niepodległą Rzeczpospolitą. Moi drodzy, świętujmy i cieszymy się, że żyjemy w wolnej Polsce – dodał Tusk na koniec nagrania.

Źródło: PAP



Premier **Jarosław KACZYŃSKI** wraz z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości 1 Listopada złożyli kwiaty pod Pomnikiem Jana Pawła II w Krakowie.



Tegoroczny Marsz Niepodległości w Warszawie odbył się pod hasłem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Uczestnicy mieli ze sobą flagi narodowe, część z maszerujących założyła biało-czerwone opaski na ramiona, inni przypinali do kurtek kotyliony, a na głowach niektórych osób widać było też wianki i czapki w narodowych barwach.

Marsz narodowców po godzinie 14.30 wyruszył z ronda Dmowskiego, a zakończył się około 17 na błoniach Stadionu

Narodowego. Zdaniem ratusza w wydarzeniu wzięło udział „mniej więcej 40 tysięcy uczestników”.

Uczestnikom przewodziło hasło „Jeszcze Polska nie zginęła”. Widać było transparenty z hasłami „Bóg, honor, ojczyzna”, „Tak dla życia” czy „Warto być Polakiem”. Wznoszono okrzyki takie jak „Duma, duma, narodowa duma”, „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zdjęcie PAP.

Andrzej Duda wzywa do współdziałania

Prezydent RP **Andrzej DUDA** z okazji Święta Niepodległości wziął udział w uroczystościach na Placu Piłsudskiego. Wygłosił tam swoje przemówienie

– Możemy się dzisiaj spierać, ale pamiętajmy tę lekcję. Dziś nie wiemy tak do końca, kto naprawdę ma rację w naszych politycznych sporach. To pokaże dopiero przyszłość – mówił prezydent Andrzej Duda w Święto Niepodległości. Podkreślał też znaczenie polskiej suwerenności.

– Dla nas Polaków ten dzień 11 listopada jest dniem radości, dumy, chwały. Dniem, w którym ze wzruszeniem wspominamy, że po 123 latach niebytu nasze państwo, Polska, odrodziło się – wskazywał prezydent. – Krwawiliśmy się prawie nieprzerwanie w walce o polskość i Polskę przez długie 123 lata, gdy nie było jej na mapie. Straciliśmy ją przez warcholstwo, przez zdradę, przez głupotę, przez zaciętrzewienie. Przez tyle narodowych przywar, które spowodowały, że Polska z tej wielkiej Rzeczypospolitej wielu narodów stała się państwem upadłym, rozdartym przez sąsiednie mocarstwa. Państwa, którymi wcześniej rządziła, których stolicy okupowała, które lekceważyła. To one zmasały ją z mapy. To wielka lekcja historii – dodał.

– Mówił marszałek **Józef Piłsudski** „Polacy chcą niepodległości. Ale pragnęliby, żeby ona kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi. Ale niepodległość jest bardzo cenna i niezwykle kosztowna”. I mówi też, „niepodległość nie jest dana raz na zawsze”. Tak, trzeba było o nią walczyć. I to nie tylko z bronią w ręku. Ale walczy się o nią także mądrym prowadzeniem spraw państwowych – podkreślał prezydent. – Mądrość nie oznacza tylko mądrych planów, myśli i ideologii. Ta mądrość oznacza także mądre działanie, mądre wykonanie, a przede wszystkim umiejętność współdziałania dla wspólnego, jednego dobra, jakim jest Rzeczpospolita. I o tym musimy pamiętać my, którzy wiemy, co działo się 21 lat po 1918 roku – dodał prezydent.

Duda mówił też o kontynuacji wielkich projektów.

– Musimy budować siłę naszego państwa tak, jak chcieli tego Ojcowie Niepodległości. Musimy realizować mądrze rozpoczęte programy, zapewniające nam bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo energetyczne, które realizujemy z powodzeniem, ale w którego zakresie wielkie zadanie cały



czas przed nami. Musimy realizować umocnienie bezpieczeństwa naszego państwa, odbudowę istotnego potencjału naszej armii, jej modernizację. Uczynienie jej taką, by była w stanie obronić Polskę w przypadku agresji z zewnątrz. By był w stanie stanąć do walki nawet przeciwko armii rosyjskiej. Ale przede wszystkim by była tak, żeby dawała gwarancję, że armia rosyjska Polski nie zajmie. Bo tylko perspektywa klęska w Polsce może rosyjski imperializm zatrzymać. Dlatego programy zbrojeniowe, które rozpoczęliśmy, muszą być konsekwentnie dokończone, w pełni zrealizowane. Zarówno jeśli chodzi o zakupy, jak i zwiększenie potencjału osobowego naszej armii. To jest kwestia dziejowa i fundamentalna dla Polski, Polaków i naszego istnienia – podkreślał polski prezydent.

Duda zestawiał też dwóch wielkich polskich patriotów ze współczesnymi politykami. – I Piłsudski i Dmowski mieli rację. Jeden szedł z państwami centralnymi przeciwko Rosji. A drugi szedł przeciwko państwu centralnym, w szczególności Niemcom. W istocie jeden antyrosyjski, drugi antyniemiecki mieli rację. I dzięki temu, że obaj wygrali, odtworzyło się polskie państwo – mówił prezydent. – Możemy się dzisiaj spierać, ale pamiętajmy tę lekcję. Dziś nie wiemy tak do końca, kto naprawdę ma rację w naszych w kraju politycznych sporach. To pokaże

dopiero przyszłość. Wierzę, że piękna i wspaniała dzięki naszej mądrości i tych, którzy po nas przyjdą, żeby prowadzić polskie sprawy – dodał.

Podkreślał, że we wszystkich politycznych sporach najważniejsza jest polska niepodległość.

– Spierajmy się, dyskutujmy. Ale niech w tym wszystkim Polska niepodległa, suwerenna będzie najważniejsza. A niepodległa i suwerenna jest wtedy, kiedy to my sami o niej decydujemy i o naszych najważniejszych sprawach. Kiedy to nasz parlament na demokratycznych zasadach wybrany i na demokratycznych zasadach pracujący podejmuje najważniejsze dla Polski decyzje, decydując o jej przyszłości jej kształcie. Kiedy to dzieje się za decyzją wyborczą i referendalną naszych rodaków, a nie innych państw i narodów. Ile razy inni za nas decydowali, tyle razy nieszczęśliwie dla nas to się kończyło – oceniał prezydent. – Bądźmy w sojuszach, ale mądrze. Uczestniczmy w różnych organizacjach, ale mądrze. Niech zawsze polski interes, właściwie rozumiany, będzie dla nas absolutnie na pierwszym miejscu – podkreślił.

Źródło: PAP

„Czasopisma polonijne na Bukowinie w okresie postkomunistycznym”



◆ **W DNIACH 24-26 sierpnia br. w Gura Humorului (Rumunia) odbyło się sympozjum „Przeszłość i dzień dzisiejszy w relacjach polsko-rumuńskich”. Dr. docent Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza Władysław STRUTYŃSKI wygłosił na tej konferencji naukowej referat o polonijnych czasopismach na Bukowinie Północnej i Południowej w okresie postkomunistycznym. Chodziło o naszą „Gazetę Polską Bukowiny”, jako organ Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, i czasopismo Związku Polaków w Rumunii „Polonus”. Autor artykułu dziękuje pani Elżbiecie Wieruszewskiej, redaktorowi naczelnej „Polonusu” za nadane materiały. Proponujemy naszym czytelnikom drugą część tego referatu.**

(Ciąg z Nr 198, wrzesień 2023 r.)

II. Wznowienie działalności redakcji czasopism polskojęzycznych w okresie postkomunistycznym.

Wraz z odrodzeniem ruchu polonijnego w niepodległej Ukrainie i postkomunistycznej Rumunii powstała potrzeba wznowienia druku czasopism polskojęzycznych.

Właśnie o tym okresie autorzy zaprezentują kolegom materiały o funkcjonowaniu redakcji „Polonusa” jako organu Związku Polaków w Rumunii i „Gazety Polskiej Bukowiny” jako organu Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza”, które działają odpowiednio przy Domu Polskim w Suczawie oraz Domu Polskim i redakcji czasopisma „Bukowyna” w Czerniowcach.

„Polonus” jako organ prasowy Związku Polaków w Rumunii ukazał się w 1991 r. w Bukareszcie, niedługo po utworzeniu organizacji przez grupę Polaków ze stolicy. Inicjatorką jego założenia była Janina Radu. To dzięki jej determinacji światło dzienne ujrzał pod koniec 1991 r. w Bukareszcie pierwszy numer „Polonusa”. W ponad 30-letniej już historii „Polonusa” wyróżnić można dwa okresy. Pierwszy – bukareszteński – trwał od jego założenia do 1994 r. Był wtedy czarno-białym dwumiesięcznikiem lub kwartalnikiem o formacie A3 i nakładzie 500 egz. Ogółem w tym okresie ukazało się 18 numerów, w tym 8 pod kierunkiem Janiny Radu – pomysłodawczyni i inicjatorki jego założenia. W tym okresie pismo współtworzyli: Teresa Măiorescu, Aleksander Pikalski, Adrian Mirescu, Aleksandra Radu, Aleksandra Mateescu, Cătălin Mateescu. W 1993 r. redaktorem naczelnym została Anna Maria Dragne, a zespół redakcyjny tworzyli: Elisabeta Mracica, Mariana Prodan, Barbara Breabăn i Stanisława Jakimowska. Jak napisano w numerze z sierpnia 1993 r., nastąpiła „zmiana warty”. Zmienił się adres redakcji – w stopce widniał adres Domu Polskiego w Suczawie, wówczas już siedziby Związku Polaków w Rumunii, choć „Polonus” nadal drukowany był w Bukareszcie.

W styczniu 1995 r. rozpoczął się okres bukowiński, ponieważ nie tylko siedzibę redakcji, ale i druk przeniesiono do Suczawy. Od tego czasu „Polonus” stał się miesięcznikiem. W marcu 1995 r. zmieniono format na A4, okładkę na kolorową, objętość na 16-20 stron, a nakład zwiększono do 1000 egz. Od początku 1996 r. do śmierci w kwietniu 2016 roku redaktorem naczelnym była Stanisława Jakimowska, a w całym okresie bukowińskim redakcję współtworzyli: Barbara Breabăn, Elisabeta Mracica, Mariana Prodan, Pavel Mocanu, Kazimierz Longher, Franciszek Mamulski, Ewa Kamińska, Gustaw Majorek, Marian Schulz, Elżbieta Wieruszewska-Calistru, Weronika Góra, Iwona Olszewska-Marculeac, Iuliana Dascălu, Alina Spaine, Ierzyńska Michalina Budaș, Ilona Gavrilovici (Biseada), Ștefania Carmen Dorosceac.

Obecnie zespół redakcyjny tworzą: redaktor naczelna Elżbieta Wieruszewska-Calistru oraz redaktorzy – Barbara Breabăn, Iuliana Dascălu, Ilona Gavrilovici i Ștefania Carmen Dorosceac. „Polonus” ma także stałych współpracowników z Polski i Rumunii, piszących o literaturze, historii, o rumuńskiej Polonii, relacjach z pobytu w Rumunii i kontaktach z Polakami oraz na temat stosunków polsko-rumuńskich.

W „Polonusie” znajdujemy bardzo ciekawe artykuły i fotoreportaże z Polski, Węgier, Rumunii, Słowacji, Ukrainy o Międzynarodowym Festiwalu „Bukowińskie Spotkania”. Nie często, ale znajdziemy w nim również materiały o spotkaniach i wspólnych imprezach z polskimi organizacjami z obwodu czerniowieckiego (Bukowina północna, Ukraina).

Trochę inna sytuacja z odrodzeniem druku czasopisma polskojęzycznego rozwijała się na Bukowinie północnej w obwodzie czerniowieckim na Ukrainie. Wraz z początkiem „pierestrojki” w ZSRR (druga poł. lat 80. XX w.) rozpoczęło się odrodzenie ruchu narodowo-kulturalnego w obwodzie czerniowieckim. W tym czasie w obwodzie pozostało około 5 tys. obywateli pochodzenia polskiego, w tym w Czerniowcach około 2,5 tys. W grudniu 1989 r. grupa Polaków obwodu czerniowieckiego: Jan Drozdowicz, Eberhard Gorodecki, Leopold Katakajto, Jadwiga Kuczabińska, Ludwik Markulak, Tadeusz Rogowski, Jan Trusz, Olga i Elżbieta Fifar, Michał Klusyk, Jadwiga Kryczko, Katarzyna Drozdyk i in., zakłada ogólnobwodową polską organizację społeczną – Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza oraz oddziały TKP w Czerniowcach, Storożyńcu, Pance, Starej Hucie, Dolnych Pietrowcach, Tereblaczu. Na pierwszego prezesa Zarządu została wybrana Jadwiga Kuczabińska. Statut Towarzystwa został zarejestrowany przez władze obwodowe 21 lutego 1990 r., a świadectwo rejestracyjne – pierwsza postradziecka instytucja polonijna Ukrainy – otrzymano 21 grudnia 1992 r. na podstawie decyzji przedstawiciela Prezydenta Ukrainy w obwodzie czerniowieckim.

Na pierwszym etapie swojego nowego istnienia (początek lat 90. XX w. – W.S.) jego działalność miała dwa podstawowe zadania: podniesienie statusu języka polskiego i oświaty polskojęzycznej zarówno w środowisku Polaków Bukowiny północnej, jak również wśród przedstawicieli innych narodowości oraz rozwój i popularyzację polskiej kultury (pieśni, tańców, literatury) z jednoczesnym ożywieniem kontaktów z historyczną ojczyzną oraz polskimi wspólnotami na Ukrainie i w innych państwach.

Proces realizacji wymagań statutowych (odrodzenia kultury polskiej i nauczania dzieci i młodzieży języka polskiego) potrzebował wznowienia działalności Domu Polskiego – byłej własności polskiej społeczności Bukowiny. Trzeba zauważyć, że z podobnymi problemami borykały się i inne odrodzone towarzystwa narodowościowe, które wcześniej miały swoje domy narodowe – rumuńskie, żydowskie, niemieckie.

Po długotrwałych dyskusjach z władzami, w listopadzie 1992 r. Zarząd TKP im. Adama Mickiewicza otrzymał klucze do czterech pomieszczeń o powierzchni 110 m² w budynku historycznego Domu Polskiego przy ul. Olgi Kobyłańskiej 36. Jednak, znajdowały się one w dość zaniedbanym stanie i potrzebowały remontu generalnego. Pierwsze prace remontowe w odrodzonej części Polskiego Domu Narodowego zostały przeprowadzone przez członków towarzystwa, mieszkańców Czerniowiec: Józefa Kmiecica, Stanisława Tomasza, Wiktora Rybkę, Karola Grymskiego, Jana Drozdowicza, Adolfa Wolańskiego. Pomagały im panie: Józefa Rybka, Adela Grymska, Lidia Luptowicz, Gizela Kmiec i in. W sprzątaniu i wywożeniu wielu ton śmieci Towarzystwo pomagał studenci Wydziału Historii uniwersytetu czerniowieckiego, wówczas jeszcze Państwowego Uniwersytetu im. Jurija Fedkowycza (kurator doc. Władysław Strutyński), którzy

uczyli się języka polskiego, a także uczniowie szkoły zawodowej pod kierownictwem Ludwika Markulaka. Dopiero po ukończeniu tych prac, członkowie Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach mogli zająć się swoją działalnością statutową – wprowadzaniem w życie ukierunkowanych inicjatyw kulturalnych, edukacyjnych i społecznych.

W 1998 roku na walnym zebraniu, z inicjatywy Jadwigi Kuczabińskiej, na stanowisko prezesa Towarzystwa został wybrany Władysław Strutyński – docent katedry stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach, który za wieloletnią działalność polonijną zaproponował odznaczyć panią Jadwigę tytułem prezesa honorowego Towarzystwa.

Przed nowym zarządem stało sporo nowych zadań. Jednym z pierwszoplanowych było odrodzenie czasopisma polskojęzycznego w obwodzie czerniowieckim.

Trzeba zauważyć, że czasopismo w języku rumuńskim drukowano już w czasach Ukraińskiej SRR. W latach 90., już w niepodległej Ukrainie, zmieniło ono swoją nazwę i treść artykułów. Przez kilka lat czerniowczanie otrzymywali gazetę niemieckojęzyczną, nieregularnie swoje czasopismo drukowali Żydzi. Tylko Polacy pozostawali bez swojego periodyku.

Po latach dyskusji, w 2007 roku inicjatywa Prezesa i Zarządu Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza odrodzeniu gazety polskojęzycznej została podtrzymana. Mogło się to stać dzięki wszechstronnej pomocy Senatu RP przy współpracy Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» oraz lokalnych władz obwodu czerniowieckiego.

Z początkiem druku „Gazety Polskiej Bukowiny” powiązana jest ciekawa historia, która potwierdza tradycję bukowińskiej tolerancji w stosunkach między różnymi narodowościami zamieszkującymi Bukowinę. W swoim czasie, w 1885 r. redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Klemens Kołakowski zaproponował jednemu z liderów narodowców ukraińskich Tymińskiemu rozpocząć druk ukraińskojęzycznego czasopisma „Bukowyna” w redakcji „Gazety Polskiej”. Teraz, redaktor naczelny gazety «Bukowyna» Włodzimierz Mychajłowski podtrzymał propozycję swojego kolegi, prezesa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza Władysława Strutyńskiego, żeby skład i łamanie «Gazety Polskiej Bukowiny» („GPB”) odbywał się w redakcji tego czasopisma. Redaktorem naczelnym polskojęzycznego czasopisma została Antonina Tarasowa, członek Zarządu Głównego Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza, sekretarz odpowiedzialny gazety «Bukowyna». Było to symboliczne i piękne wydarzenie zgodne z najlepszymi bukowińskimi tradycjami tolerancji i wzajemnej pomocy – «Wspólnym wysiłkiem», «Спільними зусиллями», «Viribus unitas». Teraz przyjazną dłoń Polakom podała redakcja ukraińskojęzycznej gazety «Bukowyna». Za to im serdecznie «Bóg zapłać!».

We wrześniu 2007 roku mieszkańcy obwodu czerniowieckiego, członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza otrzymali pierwszy numer «Gazety Polskiej Bukowiny».

III. Tematyka materiałów drukowanych w „Polonusie” i „Gazecie Polskiej Bukowiny”

W swojej działalności zarówno „Polonus” jak i „Gazeta Polska Bukowiny” działają zgodnie z tradycjami, które zostały zadeklarowane w pierwszym numerze ogólnobukowińskiego czasopisma „Gazeta Polska” w lipcu 1883 r.¹⁶

W pierwszym, wydanym już w Suczawie numerze, ukazał się artykuł „Do czytelników”, w którym napisano: „Pragniemy, aby pismo nasze dotarło do każdego polskiego domu, do każdej polskiej rodziny w całej Rumunii oraz do tych wszystkich, którym sprawy Polonii rumuńskiej nie są obojętne”.¹⁷ „Polonus” spełnia dwie podstawowe funkcje – informacyjną, poprzez relacjonowanie najważniejszych wydarzeń z życia Polonii rumuńskiej i Polski oraz edukacyjną – w służbie zachowania tożsamości i wychowania w poszanowaniu tradycji, języka, religii.

Konsekwentnie od momentu powstania do dziś jest pismem dwujęzycznym polsko-rumuńskim. Właśnie o tym redakcja „Polonusa” poinformowała czytelników jeszcze w 1991 r. „Pragniemy, aby nasz Dom Polski poprzez swoje pismo „Polonus” służył nie tylko swoim członkom, ale stał się

platformą lepszego wzajemnego poznawania się Polaków i Rumunów, aby był odzwierciedleniem tego naszego dążenia ku zadowoleniu i pożytkowi obydwu stronom”¹⁸. Słowa te do dziś pozostają aktualne. Dzięki temu od 32 lat trafia on także do Polaków nieznających lub znających słabo język polski oraz do sporego grona naszych rumuńskich sympatyków. Niezmiennie pozostają także podstawowe cele, jakie realizuje za pomocą swojego organu prasowego Związek Polaków w Rumunii. „Polonus” ma informować i edukować, a nade wszystko wspomagać zachowanie tożsamości językowej, kulturowej i religijnej.

„Polonus” finansowany jest od początku do chwili obecnej przez Departament Relacji Interetnicznych. Otrzymuje także periodycznie dofinansowanie z Polski. Jest bezpłatnie kolportowany wśród wszystkich polonijnych środowisk w Rumunii, częściowo również na Bukowinie Północnej (obwód czerniowiecki, Ukraina), a także organizacji innych mniejszości, wielu instytucji, organizacji i bibliotek w Rumunii i w Polsce. Dociera też do skupisk Bukowińczyków w Polsce i wielu zainteresowanych losami rumuńskiej Polonii czy stosunków polsko-rumuńskich.

Na stronach „Polonusa” zapisane jest powyżej trzydzieści lat istnienia i działalności organizacji polonijnej w Rumunii, od jej początków, zaraz po upadku komunizmu. To obraz mniejszości polskiej mieszkającej w Rumunii, jej tradycji, historii oraz dnia dzisiejszego, relacje z wydarzeń związanych z rumuńską Polonią, informacje na temat historii i polskiej kultury oraz przybliżanie dzisiejszej Polski, ukazywanie polsko-rumuńskich relacji na przestrzeni wieków, ale także zbliżanie obu narodów współcześnie. To ważne źródło wiedzy o Polakach mieszkających w Rumunii.

Odrodzona we wrześniu 2007 r. „Gazeta Polska Bukowiny” swój pierwszy numer rozpoczęła artykułem pod tytułem „Słowo do czytelnika”¹⁹, w którym wykorzystaliśmy aktualny również dzisiaj cytat z pierwszego numeru «Gazety Polskiej» z 1883 roku, cytowany przez nas wyżej.

Licząc od 2007 roku, wydanie z sierpnia 2023 roku „Gazety Polskiej Bukowiny” ma numer 197. A od lipca 1883 roku to już 778 numer tego periodyku. „Gazeta Polska Bukowiny” jest comiesięcznym, dwujęzycznym wydaniem w kolorze. Czasopismo jest organem Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza” (Czerniowce, Ukraina). Odrodzone czasopismo wychodzi pod bardzo symbolicznym hasłem, które zaproponowała nauczycielka języka polskiego, wiceprezes Zarządu Towarzystwa, nasza bukowińska poetka Łucja Uszakowa – „Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy!”, Adam Mickiewicz. Właśnie to hasło odpowiada głównej koncepcji redakcji i Zarządu Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza jako pisma społecznego, gospodarczego i literacko-kulturalnego. Świadczą o tym różnego rodzaju rubryki: Bukowina wielonarodowościowa, Życie polonijne, Religia, Polityka, Społeczeństwo, Osobowości, Ze starego albumu rodzinnego, Pamięć, Ciekawostki, Historia duchowieństwa, Kącik dla dzieci, Kuchnia polska, Wspierają nas z całego świata (wojna rosyjsko-ukraińska) etc.

Chcemy zaproponować czytelnikom krótką charakterystykę treści niektórych artykułów drukowanych w okresie postkomunistycznym w „Polonusie” i „Gazecie Polskiej Bukowiny”, żeby lepiej odczuć ducha Polonii bukowińskiej z obu stron granicy.

Jak wyżej zauważyliśmy „Polonus” od momentu powstania do dziś jest pismem dwujęzycznym polsko-rumuńskim. Właśnie o tym redakcja „Polonusa” poinformowała czytelników jeszcze w 1991 r. Niezmiennie pozostają także podstawowe cele, jakie realizuje za pomocą swojego organu prasowego Związek Polaków w Rumunii.

**Władysław STRUTYŃSKI,
dr. docent Uniwersytetu
Narodowego
im. Jurija Fedkowycza
(Czerniowce, Ukraina)
Elżbieta WIERUSZEWSKA
(Suczawa, Rumunia)**

Ciąg dalszy w następnym numerze gazety.

¹⁶ «Gazeta Polska», nr 1, 30 lipca 1883 r., poniedziałek, s.1

¹⁷ Do czytelników. Polonus, nr 1, 1995, s.1.

¹⁸ Drodzy Czytelnicy. Polonus, nr 1, 1991, s.1.

¹⁹ Słowo do czytelnika. Gazeta Polska Bukowiny, nr 1-2, 09. 2007, s.1.



DRODZY RODACY! SZANOWNI BUKOWIŃCZYCY!

W dniu Narodowego Święta Niepodległości pozostając z szacunkiem i wdzięcznością dla Jej Obrońców i Twórców, życzymy wszystkim nam, by Polska była miejscem, gdzie spełniają się aspiracje i cele jej obywateli, oby Państwo Polskie dalej podążało własną drogą ku swemu rozkwitowi. Polsko, Ojczyzno nasza, trwaj wiecznie!

Z wyrazami szacunku,
Zarząd Główny Organizacja
Społeczna «Obwodowe Towarzystwo
Kultury Polskiej im. Adama
Mickiewicza», Redakcja „Gazety
Polskiej Bukowiny”.



*Niepodległość to brząz na cokołach,
lecz na co dzień - mówiąc po prostu
polski dom, polski las, polska szkoła,
polska władza i polski Kościół. (...)*
Marcin Wolski

SZANOWNNI PAŃSTWO!

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski, w dniu tak ważnym dla historii Rzeczypospolitej Polskiej, łączymy się myślą i sercem ze wszystkimi Polakami na świecie i na naszej ziemi rodzinnej, pragnąc żyć i trwać w wolnym kraju wśród wolnych ludzi.

Członkowie zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie



Niewielu nas pozostało..

W TEREBLECZU mieszka garstka Polaków. Część przez wojnę wyjechała za granicę. Ci, którzy pozostali, na różne sposoby pragną zachować wiarę i tradycje w polskich kolorach. W tym celu 11 listopada zgromadziliśmy się wspólnie z dziećmi, żeby obejść święto narodowe naszej praojczyzny - Dzień Niepodległości Polski.

Anna KOWAL,
Tereblecz



NARÓD POLSKI jest bardzo podobny w swojej walce o wolność i niepodległość do Ukraińców. Polska zniknęła z mapy Europy na skutek agresywnych działań sąsiadów, którzy pragnęli zniszczyć polską kulturę i język polski. Jednak po długich latach walki w 1918 roku Polacy odzyskali niepodległość. Przez 123 lata nosili w sercach wszystko, co polskie. Dziś, 11 listopada, uczniowie szkoły w Pance złożyli wszystkim Polakom życzenia z okazji święta narodowego - Dnia Niepodległości.

Dziękujemy Polsce i Polakom za wsparcie Ukrainy na wielu płaszczyznach w czasie wojny.

Olga RUSNAK,
Panka



UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI Dnia Niepodległości RP odbyły się w Polskim Centrum Kulturalno-Oświatowym przy Liceum nr 10 w Czerniowcach. Miały one na celu zapoznać uczniów z długą historią walki narodu polskiego za wolność i niepodległość swojej Ojczyzny. W czasie obchodów była okazja posłuchać i wspólnie odśpiewać hymn Polski, zagrać w grę «Polak mały», posłuchać recytacji patriotycznych wierszy w wykonaniu uczniów.

Lilia PYNDYK,
Czerniowce



11 LISTOPADA NASZE DZIECI wraz z rodzicami i dziadkami uczestniczyły we Mszy św. odprawionej w intencji rodaków, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Prosiłmy o dar życia wiecznego dla poległych, oraz o opiekę Matki Bożej i pokoju dla współczesnego świata.

Po zakończeniu Mszy św. odbyło się zajęcie z języka polskiego, w trakcie którego obejrzelśmy film, który przypomniał dzieciom o wydarzeniach i bohaterach

połączonych z walką o niepodległość Polski. Starsza grupa dzieci sprawdziła swoją wiedzę o Polsce i jej historii w konkursie „11 pytań”. Wszyscy razem odśpiewaliśmy hymn Polski. Nie zabrakło na naszej uroczystości gier i zabaw o tematyce patriotycznej i na końcu słodkich poczęstunków. Myślę, że ten dzień pozostanie na długo w pamięci naszych dzieci.

Błażna MALICKA,
Dolne Piotrowce – Korczeszty

Wielka wiktoria polskiego narodu

Uroczyste obchody w Pance 105. rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę

We wsi Panka blisko Storożyńca obchodzono Dzień Niepodległości Polski. Tak naprawdę, święto odbyło się 11 listopada w miejscowej szkole, w której dzieci polskiego pochodzenia pobierają naukę języka polskiego. Natomiast w najbliższy weekend, 19 listopada, w Domu Polskim, gdzie zgromadziła się społeczność wiejska

Wydziału Kultury Czerniowiecki administracji obwodowej **Wiktoria ZAJEC**. Prezes Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza” **Władysław STRUTYŃSKI** w krótkim przemówieniu wprowadził obecnych do tematu długiej walki Polaków o wolność i niepodległość kraju.

Wiera JAKIMOWICZ.

Nauczycielka języka polskiego w miejscowej szkole **Olga RUSNAK**, wzruszająco odczytała wiersz Marii Konopnickiej „Ojczyzna”.

– Było mi miło być obecną na tak ciekawej uroczystości, – mówiła Pani **Jana KRASOWSKA**, która kiedyś uczyła się języka polskiego w szkole pod okiem

tego, że jest Ukrainką, pani Wiera nadal uczęszcza na msze święte do kościoła i uczestniczy w życiu Polonii. Bo nie jest już spokrewniona z Banitowem. Tu, w Pance, pochowany jest jeden z jej synów, a drugi walczy teraz na froncie z



rosyjską inwazją. I ważne jest dla niej, że to właśnie w polskim kościele nie sama modli się, aby jej syn ocalony wrócił do domu. Wszyscy parafianie modlą się w jego intencji i to ją wzrusza.

Na zakończenie uroczystej części święta Zastępowy dla Kultury Polskiej Zespół Folklorystyczny „Echo Prutu” z Czerniowiec wykonał muzyczną kompozycję „Podróż po Czerniowcach”. Prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza **Władysław STRUTYŃSKI** z humorem oprowadził obecnych w Sali od wejścia na dworc kolejowym do Rumuńskiego Domu Narodowego, a dalej – do Ukraińskiego, Żydowskiego i Niemieckiego.

Na koniec wszyscy zbrali się w Domu Polskim i zespół „Echo Prutu”, którym twórczo kieruje pani **Lilia PYNDYK**, wykonał szereg pieśni w języku polskim,



oraz przedstawiciele Obwodowej Polonii, uroczystie obchodzono Dzień Niepodległości Polski, który został upamiętniony przez nagranie na video.

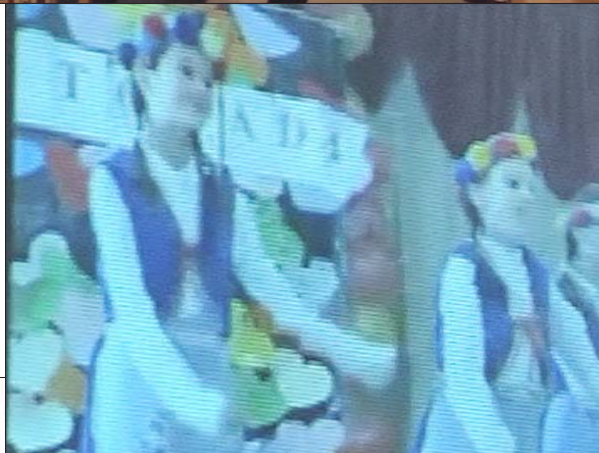
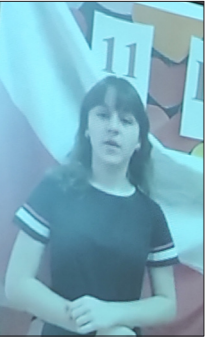
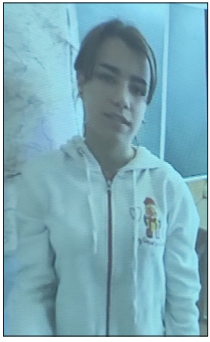
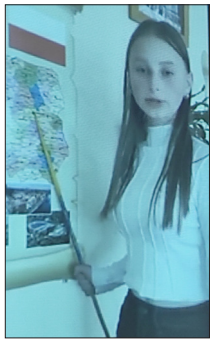
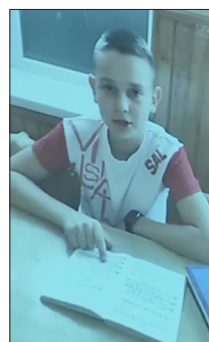
Obecnych przywitani prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza we wsi Panka **Stefan JAKIMOWICZ**, kierownik departamentu do spraw Religij i Narodowości

Pierwszy Prezes i założyciel oddziału Towarzystwa Polskiej Kultury w Pance, pan **Michał KLUSYK**, serdecznie podziękował gościom, którzy stworzyli wyjątkowy nastrój i nadali uroczystości szczególnej atmosfery.

Moderowała przebieg świętecznego zebrania pani

nauczycielki **Olgi Rusnak**, a teraz jej córka **Angelina** uczęszcza na jej lekcje polskiego.

A pani **Wiera KLUSYK** opowiadała, że przyjechała do Panki z sąsiedniej **Baniłów**, bo wyszła za mąż za miejscowego Polaka, niestety on zmarł 7 lat temu. Pomimo



ukraińskim, rumuńskim, niemieckim, węgierskim, a także w jidysz. Każdej piosence towarzyszyły gromkie brawa oraz trwałe oklaski, a dzieci nawet tańczyły w takt pomiędzy rzędami. Wiele piosenek było wspólne odśpiewano i podczas skromnego poczęstunku.

Brzmiało tradycyjne polskie „Sto lat!”.

Z poczuciem szczególnej wdzięczności za polską hojność i zyczliwość gości zegnali się z gospodarzami, opuszczając gościnny Dom Polski w Pance.

Antonina TARASOWA.
Zdjęcia Wylentyny **KARPIAK.**

Dyplomacja kulturalna Ukrainy rozszerza swoje horyzonty

Instytut Ukraiński otworzył przedstawicielstwo w Paryżu



PEŁNOSKALOWA WOJNA rozpętana przez Rosję powołała jeszcze pilniejszą i żywniejszą niż dotychczas potrzebę Ukrainy mówić głośno i prawdziwie o sobie na arenie międzynarodowej. Chodzi nie tylko o obiektywne odzwierciedlenie sytuacji w Ukrainie w mediach zagranicznych, ale także o jeden z instrumentów ukraińskiej polityki zagranicznej – dyplomację kulturalną Ukrainy za granicą.

Od 2018 roku głównym aktorem na tym polu jest Instytut Ukraiński, instytucja podległa Ministrowi Spraw Zagranicznych Ukrainy. Celem działalności Instytutu Ukraińskiego jest poprawa zrozumienia i uznania Ukrainy wśród zagranicznej publiczności poprzez kulturę, edukację i naukę oraz kreowanie pozytywnego wizerunku Ukrainy w świecie.

W ciągu pięciu lat działania projektowe Instytutu Ukraińskiego objęły już ponad 80 krajów świata. Jednak dopiero w 2023 roku, pod koniec marca, zostało otwarte pierwsze przedstawicielstwo instytucji za granicą – w Niemczech, w Berlinie. A w tym miesiącu rozpoczęła się praca nowego zespołu IU we Francji.

Oficjalne otwarcie przedstawicielstwa Instytutu Ukraińskiego we Francji odbyło się 9 listopada 2023 roku w paryskim

centrum kulturalnym "La Gaîté Lyrique" na niespotykaną dotąd skalę z udziałem gości wysokiego szczebla zarówno z Ukrainy, jak i Francji.

Pierwsza Dama Ukrainy **Olena ZEŁEŃSKA** w swoim wystąpieniu zauważyła: „Czas imperiów minął. Bezprecedensowa uwaga świata



poświęcona Ukrainie otwiera nowe możliwości dla dyplomacji kulturalnej między Ukrainą a Francją, przywraca kulturę ukraińską jako ważny i nieodłączny element kultury europejskiej. Właśnie dlatego Ukraina broni się dzisiaj i broni całą naszą kulturę. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy nas rozumieją i wspierają.”

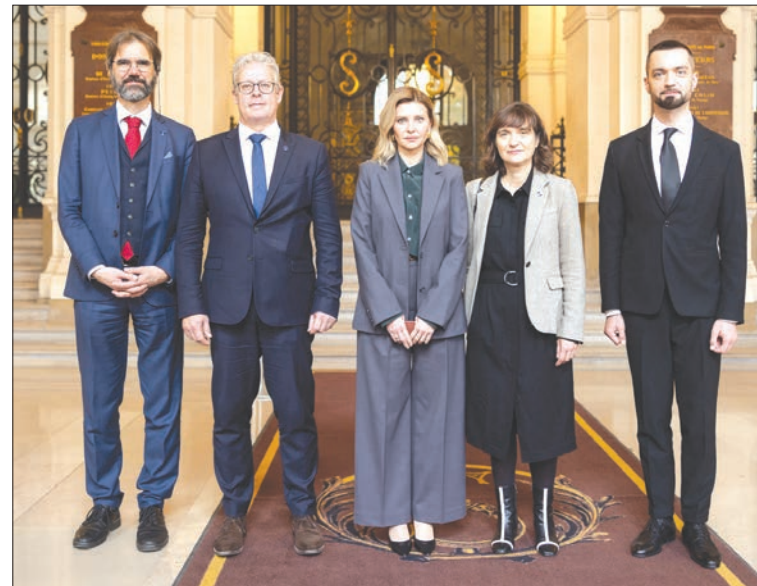
Do gości przemówili również Sekretarz Stanu do Spraw Europejskich Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji **Laurence BOON**, Minister Kultury Francji **Rima Abdul MALAK**, Pierwsza Wiceminister Spraw Zagranicznych Ukrainy **Emine DZAPAROWA**, Dyrektor Generalny Instytutu Ukraińskiego **Wołodmyr SZEJKO**, Prezes Instytutu Francuskiego **Ewa Nguyen BINH** i Prezes Stowarzyszenia Instytutu Ukraińskiego we Francji **Iryna DMYTRYSZYN**.

Wydarzenie, w którym wzięło udział około trzystu zaproszonych gości – polityków, szefów państwowych i pozarządowych instytucji kulturalnych, działaczy kultury obu krajów, media oraz przedstawiciele ukraińskiej diaspory we Francji – zakończyło się koncertem ukraińskiej piosenkarki **JAMALI**.

Warto podkreślić, że oficjalne wieczorne uroczystości poprzedziły podpisanie w tym samym dniu Porozumienia o współpracy pomiędzy Instytutem Ukraińskim a Uniwersytetem Sorboną. Otwiera ono szereg możliwości wzmocnienia ukraińskiego głosu we Francji, w szczególności wśród środowiska akademickiego, naukowego i analitycznego.

Otwarcie przedstawicielstwa Instytutu Ukraińskiego we Francji stało możliwe dzięki wsparciu partnerów, którymi są Open Society Foundations, International Renaissance Foundation, Ministerstwo Kultury oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji, Institut français, Urząd miasta Paryż, a także wsparciu Ambasady Ukrainy we Francji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy.

Maria PROTSIUK.



Ciekawe online szkolenie

14 LISTOPADA br. miałam możliwość skorzystać z bezpłatnego pakietu szkoleniowego przygotowanego w ramach realizacji projektu "Polska Platforma Medialna – polonijne media przyszłości" finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2023.

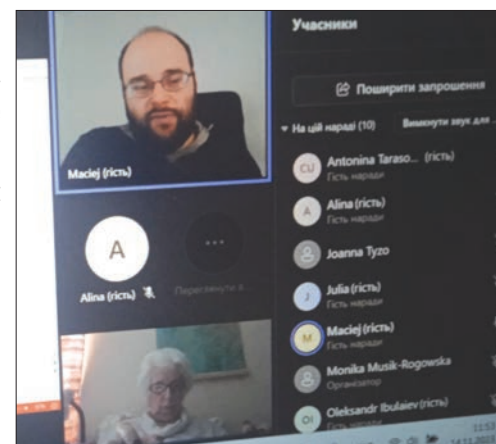
Z pakietu szkoleniowego, który obejmuje 9 sesji szkoleniowych online wybrałam temat Tekst tekstowi nierówny. Wykład wygłosił **Dr Maciej**

D.WOŹNIAK, doktor literaturoznawstwa, dziennikarz, specjalista *Public Relations*, krytyk literacki i filmowy. On mówił o przemianach rynku mediów, o narracji i języku w różnych gatunkach wypowiedzi, o interesach dziesiętnych czytelników, a także udzielał porady praktyczne w zagadnieniach współczesnego dziennikarstwa, że tak powiem, papierowego – chodzi o gazety i cyfrowego – o Internetowe zasoby medialne. Mówił o tym, że media tradycyjnie mają wysoki poziom i jest pewna liczba czytelników,

którzy nie posiadają wystarczającej ilości informacji na portalach społecznościowych, chcą trzymać w rękę świeżą gazetę, która wciąż pachnie farbą drukarską...

Szkolenie było ciekawe i pomocne, gdyż pan Maciej podawał przykłady z najnowszych polskich publikacji, za co składam podziękowanie wraz ze wszystkimi uczestnikami spotkania online. Słowa szczególnej wdzięczności kierujemy pod adresem **Fundacji Wolność i Demokracja** i niestrudzonych organizatorów szkoleń **Moniki MUSIK-ROGOWSKIEJ** oraz **Joanny TYZO**.

Antonina TARASOWA.



Olga KOBYLAŃSKA



Na jesieni

SŁABYM UŚMIECHEM gra słońce na pozótkłym listowiu parku i lasu, tu i ówdzie cichym szelestem coś się porusza między liśćmi, niby samotna ptaszyna coś grzebie ostrymi nóżkami. A jednak to tylko słaby powiew jesiennego wiatru. Wśliznął się pomiędzy poczerwieniełe liście dzikiego wina – hen tam na białym murze – i od czasu do czasu rytmicznym ruchem wzdyma je jako czerwono- żółtą chorągiewkę; albo znowu odzywa się szmerem w poszczególnych niepozornych miejscach.

Tak jest na jesieni.

On nadal tu.

Przysypia. Czeką tylko na odpowiedni moment, żeby czasami rozhulać się złośliwym wichrem i za chwilę przykryć ziemię chaotycznym wzorem różnorodnych opadłych liści.

Wszędzie - gdzie okiem sięgnąć - one po raz ostatni rozkwitają, niby przeczuwają kres życia i rozkoszują się barwami.

Tam płoną żółcią między gęstwiną zieleni świerków, tam blednieją karbowane listki jakiegoś nieznanego obcego drzewa, tam rozczzerwieniły się drobnusienkie liście brzozy, niespokojnie drząc przed ostatnim oddechem, a tam cicho opadają w łagodnym locie szerokie blade-żółte liście potężnego jawora. Życie trwa do ostatniej kropli, budując wszystko na nowo, na coś dłuższe, nie znając żadnego bezruchu.

Wydaje się, że coś czyha za ich plecami.

Nie widzą tego, ale wyczuwają.

W powietrzu – poprzez zimne zaskakująco jasne, gwiazdziste noce – i dnie spowite szarą mgłą, i tylko rzadko kiedykolwiek oświetlone słońcem bez ogrzewania – a tam i przez długie wieczorne zmierzchy.

Mianowicie przez te, które nieustannie zbliżają się.

Tylko krok – i bezruch.

Blask dziennego słońca jeszcze go nie zatrzymuje. Kolejny krok. Jeszcze woda ma się ożywić. Ma stać się niczym nie zmaconą i przezroczystą, jaką nigdy nie bywa ani wiosną, ani latem, a tylko późną jesienią. Jeszcze srebrzystej nici pajęczyny nie dało się odmienić na zerwaną przedzę, drgającą między gałęziami drzew w lesie. Skutkiem tego jeszcze dzień, a potem drugi, ono znajdzie się w centrum wszystkiego.

Wiatr wzmoże się gwałtownie płomienistym strumieniem, zerwie swawolnie ostatnie zmartwiałe i już bezbarwne liście, zacznie omiatać pogardliwie ziemię, a niebo owinie się w szary smutek.

Wystrójone w białe szaty, o lodowatym pełną piersią oddechu, ze srebrną kosą na ramieniu. Tak ono się zbliża. *Przylatuje przez dalekie zapuszczone pole.*

Hula i staje.

Zwołuje czarne wroniska i doradza.

I gdzieby nie okrywało się kwiatami późne ziele, niech nawet i cudowne, które rozkwita tylko raz w życiu, niech nawet o północ, nie ogarnięte niczym spojrzeniem, - ono odnajdzie je i skosi.

Ciach. Ciach.

Dlatego drewno do ostatniej kropli wydostaje się z ziemi i przebiera się w barwy. Niby płonie z barwności i żalu, wylewając do liści ostatnią swoją krew.

Wylało i przechwala się, podjudza otaczających barwami i szeptą tajemniczym szelestem, niepokojąc siebie oraz innych, a melancholia wszelkiego skończenia układa się coraz głębiej na wszystkim, gdzie okiem sięgnąć.

Melancholia i coś jeszcze.

Czyżby za słońcem?

Nie. Nie za słońcem.

Ono chociaż z wysoka i z daleka, wszakże rozplywa się w swoim niezmiennym uśmiechu. To melancholia i niepokój przed tym, co nastanie. Czymś chłodnym, skamieniałym i bezgłośnym.

Przed bezduszną ciszą, przez którą i złota muszka nigdy nie przeniknie.

Z tej przyczyny jesienią gra i drży pót martwe listowie. Walczy, uśmiecha się i stawia upór ze wszystkich sił. Obleva się krwią dla siebie i innych, żywiąc nadzieję do końca.

Nadzieja nie jest ostatnia, która je opuszcza.

Tak z dnia na dzień.

Dopóki nie staną spadać w łagodnym locie białe śnieżynki – nie pogrąży się las i wszystko wokół w białej fantazji.

Już wtedy oczy się zamkną – poddają się.

Z odległego opuszczonego pola biegną wraz z białymi chmurami śniegu zmieszane z ostrym wiatrem dźwięki strasznej kosy.

Ciach. Ciach.

Tłumaczenie Łucja Uszakowa

Дружити українською! Przyjaźnić się po ukraińsku!

Salon Literacko-Artystyczny „Olga Kobyłańska w języku sztuki Bukowiny”, zorganizowany przez Obwodowe Stowarzyszenie „Proswita”, odbył się w obwodowym Muzeum Sztuki

DOPÓKI W SALI WYSTAWOWEJ, w której prezentowane były dzieła artystów - laureatów Nagrody im. O. Kobyłańskiej, gromadziło się towarzystwo miłośników twórczości Górskiej Orlicy, wzruszająco brzmiała bandura. Uroczą młodą pani, liderka ludowego chóru amatorskiego „Pamięć” Centralnego Miejskiego Pałacu Kultury **Anastazja NAGULAK**, wykonała ukraińskie pieśni „Banduryste, Orle Syzyj” i „Marsz kozacki”.

– Nie tylko fortepian, z którym wiąże się cała historia jej życia, ale także drymba i cytra, na których umiejętnie grała słynna pisarka, pieśni ludowe, do których miłośko pielęgnowana była w rodzinie od najmłodszych lat, to wszystko kreuje w naszej wyobraźni postać Olgi Kobyłańskiej – powiedziała w przemówieniu powitalnym pracownica muzeum **Larysa KURUSZCHAK**. Powiedziała, że ten Jubileuszowy Salon odbywa się w sali, w której dzień wcześniej otwarto wystawę prac artystów inspirowanych twórczością Kobyłańskiej.

A moderatorka wydarzenia, słynna poetka **Olena REPINA** dodała, że Kobyłańska wysoko ceniła szczere relacje z wybitnymi wykonawcami. Wśród nich był Gnat Chotkiewicz, pisarz i krytyk sztuki, założyciel szkoły gry na bandurze, autor podręcznika do nauki gry na tym instrumencie. Olgę Kobyłańską potoczyła twórcza miłośko i przyjaźń ze słynnym bandurzystą i performerem. Nieprzypadkowo właśnie ukraińska bandura „otworzyła drzwi” do Salonu Literacko-Artystycznego.

Prezes Obwodowego Stowarzyszenia „Proswita”, Ludowy Artysta Ukrainy **Iwan DERDA** przypomniał zebranych, że to właśnie członkowie „Proswity” zapoczątkowali cykl regionalnych imprez poświęconych Jubileuszowi Olgi Kobyłańskiej. W sierpniu br. odbyły się uroczyste obchody Jubileuszowe w siedzibie domu-muzeum pisarki we wsi Dymka z okazji 160. rocznicy jej urodzin. „Zdajemy sobie sprawę, że każdy nowy dzień jest zbroczony krwią naszych obrońców, że każdy dzień z wdzięcznością przyjmujemy jako dar” – powiedział słynny artysta, proponując upamiętnić naszych bohaterów minutą ciszy, po czym wykonał pieśń „Styszysz, bracie, mój”, tekst której został napisany przez Bogdana Lepkiego. Tę ulubioną pieśń Olgi Kobyłańskiej wykonano także w dniu pożegnania z pisarką w roku 1942.

I wtedy na salę weszła... **Olga Kobyłańska** – artystka teatralna i filmowa, reżyserka, prezenterka telewizyjna **Switłana MATEJCZUK**. Będąc niezwykle podobna do pisarki, zwróciła się do słuchaczy słowami: „Pamiętajcie o swoich przodkach, aby historia przed wami nie zgasała i abyście nie stracili złotej nici...”

Pani Olena Repina podkreśliła, że tematem przewodnim Salonu „Olga Kobyłańska w języku sztuki i grup etnicznych Bukowiny” jest to, że geniusze nie dzielą, ale jednoczą wszystko, co najlepsze w człowieku i społeczeństwie. Na poparcie tych słów utwory Olgi Kobyłańskiej zostały wykonane w różnych językach europejskich, którymi posługiwała się ona sama i jej rodzina.

Prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Rumuńskiej im. Michaja Eminescu **Wasyl BYKU** przypomniał, że serce słynnej pisarki zaczęło bić się w rumuńskim miasteczku Gura-Humorului, więc język rumuński był jej oczywiście bliski. Do mikrofonu zaprosił Pana **Mykołę SZAPKĘ**, który odczytał po rumuńsku opowiadanie Kobyłańskiej „Natura”.

Piosenkę w języku rumuńskim zaśpiewała



pani **Karolina ŻYTARU**, a kompozycję na skrzypce wykonała studentka College of Arts **Kateryna DOWHEI**.

Profesor Uniwersytetu **Władysław STRUTYŃSKI**, Prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza po ucałowaniu ręki pani Switłany Mateichuk (Kobyłańskiej) oświadczył, że matka pisarki pochodziła z rodziny niemiecko-polskiej. Dzieci znały język polski, którym posługiwały się w domu wraz z ukraińskim. Dodał, że w Roku Jubileuszowym na łamach pisma Towarzystwa „Gazeta Polska Bukowiny” ukazało się kilka publikacji poświęconych O. Kobyłańskiej, a w numerze listopadowym jej wiersz w prozie „Jesień” ukazuje się w tłumaczeniu polskiej poetki **Łucji USZAKOWEJ** z Czerniowiec. Utwór ten w Salonie Jubileuszowym odczytała **Karolina KAŁUSKI**, studentka Katedry Polonistyki Wydziału Filologicznego CzNU.

W szkole początkowej w czasach austro-węgierskich pisarka uczyła się języka niemieckiego. Olga Kobyłańska napisała i wydała swoje pierwsze utwory w języku niemieckim. Ponadto w języku ukraińskim powstały zupełnie nowe dzieła o tematach pobranych z niemieckojęzycznej literatury europejskiej. Na przykład, postać kobiety intelektualistki urzekła w twórczości Kobyłańskiej. Na ten temat wypowiedział się **Paweł PIWTORAK**, członek Zarządu Towarzystwa Kultury Austriacko-Niemieckiej, czytając wiersz w prozie O. Kobyłańskiej „Róże” w języku niemieckim.

Olga Kobyłańska jest przykładem wykształconej Europejki. Mogła zostać pisarką, wybierając którykolwiek z języków europejskich. Ale dokonała świadomego wyboru na korzyść Ukrainy. Jak do tego doszło, opowiedziano w improwizowanym dialogu pani **Oleny Repinej** ze **Switłaną Matejczuk**:

– *Pani Olga, jak w swojej pracy zetknęła się Pani z językiem ukraińskim?*

– *Po pierwsze, było to wychowanie w rodzinie. Matka z szacunku do ojca krztalcila*

nas, dzieci, w duchu ukraińskim, język ukraiński brzmiał w naszym domu na równi z innymi językami.

– *Pierwsze Pani drukowane utwory były w języku niemieckim i publikowane w niemieckich wydawnictwach. Ale później Pani złożyła swój talent na ołtarzu literatury ukraińskiej. Jaki był impuls?*

– *Była to miękka ukrainizacja dzięki przyjaźni. Nikt na mnie nie wywierał presji, ale moi przyjaciele kibicowali mojemu twórczemu przeznaczeniu. **Sofia Okuniewska**, pierwsza kobieta-lekarka w monarchii austro-węgierskiej, radziła pisać po ukraińsku. Również **Natalia Kobryńska**, która była przywódczynią ruchu feministycznego na Ukrainie, **Augusta Kochanowska** malarka, która ilustrowała moje zbiórki. I oczywiście wspierała mnie - Przyjaźń po ukraińsku może zadziałać więcej niż jakiegokolwiek wiece na rzecz języka!*

Jak podkreśliła moderatorka salonu Olena Repina, Olga Kobyłańska radzi, aby zawierać przyjaźń po ukraińsku. Jest to niezwykle ważna wskazówka pisarki dla nas, żyjących teraz, kiedy po kilkudziesięciu latach rusyfikacji staramy się ostatecznie rozwiązać kwestię językową w społeczeństwie poradzieckim. Zaprzyjajmy się więc po ukraińsku!

Właśnie tak pisali uczniowie Czerniowieckiego Liceum nr 19 im. O. Kobyłańskiej w listach do autorów klasyków. Stanowiło to część programu obchodów rocznicy pisarki przez licealistów, zainicjowanego przez dyrektorkę **Ulanę LEGUSOWĄ**. Wewnętrznie przesiedlona z Charkowa uczenica liceum **Anastazja ŻOLTIKOWA** odczytała swój list pod adresem Olgi Kobyłańskiej, w którym wyraziła wdzięczność za szacunek dla języka ukraińskiego.

Mówiono też oczywiście, że Kobyłańska inspirowała nie tylko pisarki, ale także rzemieślniczki-amatorki, jak na przykład liderkę „Haftowanego Cuda”, **Odarek KUCZERIAWA**, która zaprezentowała herdany (korale huculskie) oparte na motywach haftu koszuli pisarki.

Artyści z regionu Zastawny, wolontariuszki **Zofia TILABOWA** i **Maria GAWRYLUK-BUŹNIAK** przekazały swoje prezenty na Jubileusz – pani Zofia – lalkę-motankę, a pani Maria – wiersz w dedykacją. Natomiast deputowana Czerniowieckiej Rady Rejonowej, wolontariuszka **Galyna NIKONOWA** wręczyła duży tort w formie książki Kobyłańskiej, który wszyscy obecni na zakończenie uroczystości degustowali.

Na zakończenie imprezy chór uniwersytecki „Dzwini” wykonał utwór Sydora Worobkiewicza „Moja Bukowino”, a następnie wszyscy obecni odśpiewali „Zapowit” („Testament”) Tarasa Szewczenki.

Antonina TARASOWA.



W Uroczystość Wszystkich Świętych proboszcz Bazyliki
pw. odwyszenia Krzyża Świętego

ks. Anatol SZPAK
obchodził swoje 60-urodziny.

Urodził się 1 listopada 1963 roku w pobożnej katolickiej rodzinie w wiosce Murafa Winnickiego obwodu – kolebce wielu powołań. Po skończonej szkole i odbyciu służby wojskowej został przyjęty do jednego na ten czas na terenie Związku Radzieckiego seminarium w Rydze. W 1990 roku otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany do pracy na Bukowinie. Wiele osób z rąk księdza Anatola w ten czas przyjęło sakramenty. W 1996 roku został przeniesiony do parafii w Brodach Lwowskiego obwodu, gdzie służył ludziom 20 lat oraz budując tam kościół.

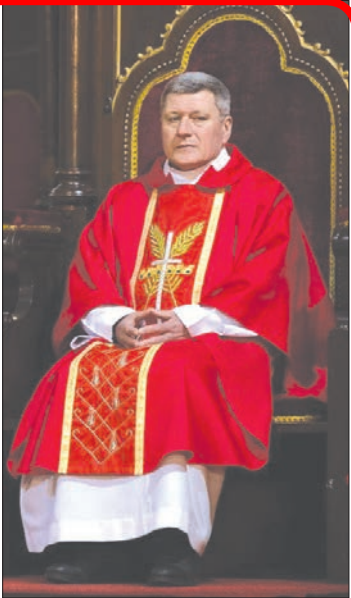
W 2016 został z powrotem skierowany do pracy w Czerniowcach.

Czcigodny księżu Proboszczu!

Chcemy w tym dniu złożyć Ci z głębi naszych serc płynące – najserdeczniejsze życzenia, okazać Ci nasz szacunek, wyrazić naszą wdzięczność oraz zapewnić Cię o naszej modlitwie. Dziękujemy Ci drogi Jubilate za otwartość, życzliwość, uśmiech oraz głoszone do nas Słowo Boże.

Niech dobry Bóg obdarza Cię zdrowiem i pokojem,

a Matka Boża ma w swojej opiece i wyprasza potrzebne łaski, abyś dalej z odwagą i miłością do Boga i drugiego człowieka pełnił Swą służbę kapłańską.



Zarząd Główny Organizacji Społecznej
«Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej
im. Adama Mickiewicza»,
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny”.

W czasie postu też można jeść pysznie

Salatka babci

Składniki: ziemniaki – 0.5kg,
ogórki kiszane – 3szt, cebula – 1
malutka, olej – ok 50ml, sól, pieprz
do smaku.



Przygotowanie: ziemniaki ugotować w mundurkach w osolonej wodzie, a po wystygnięciu obrać je ze skórki i pokroić w kostkę (ale nie za drobną), ogórki i cebulę pokroić w kostkę, wymieszać z ziemniakami i doprawić solą i pieprzem, a na sam koniec wlać olej i delikatnie wymieszać, odstawić na ok 30min.

Świetnie pasuje do niej filet rybny panierowany w płatkach kukurydzianych.

Bigos z rybą

Składniki: 80 dag filetów rybnych, np. mintaja, 1/4 główki białej kapusty, 1/4 główki czerwonej kapusty, 50 dag kiszanej kapusty, 3 winne jabłka, 30 dag pieczarek, 4 cebule, op. suszonych sliwek, 4 łyżki koncentratu pomidorowego, 1 l bulionu warzywnego, 3 ząbki czosnku, ziele angielskie, liść laurowy, sól, pieprz.

Przygotowanie: Kapusty siekamy. Jabłka obieramy i ścieramy na tarce o dużych oczkach, dodajemy do

kapusty. Zalewamy bulionem. Dodajemy ziele i liść laurowy i dusimy do miękkości.

Filety myjemy, suszymy i kroimy w kawałki. Pieczarki oczyszczamy i kroimy w plastry. Cebule obieramy i siekamy. Sliwki zalewamy wodą. Gdy napęcznieją, odcedzamy i kroimy w kawałki. Cebulę, sliwki i filety wkładamy do kapusty. Dopraviamy koncentratem i zmiądzdzonym czosnkiem, mieszamy. Dusimy 15 minut. Dopraviamy.

Gołąbki wigilijne

Składniki: główka kapusty, 400 g kaszy jęczmiennej, 100 g suszonych grzybów, 2 duże cebule, sól, pieprz, 2 łyżki masła.

Składniki: Suszone grzyby przelóż



do rondelka i zalej dwoma szklankami gorącej wody. Dodaj pół łyżeczki soli. Grzyby gotuj na wolnym ogniu pod przykryciem przez około 40-45 minut, aż zmiękną. Następnie odcedź grzyby nad miską. Wywar z grzybów będzie potrzebny do duszenia gołąbków.

Kaszę jęczmienną ugotuj według instrukcji na opakowaniu.

Wytnij głąb z kapusty. Następnie przelóż kapustę do dużego garnka i

zalej ją ciepłą wodą. Garnek z kapustą ustaw na kuchence. Gotuj na wolnym ogniu. Z główki kapusty zdejmuj pojedynczo sparzone liście, do tego celu wykorzystaj dwa widelce.

Ze sparzonych liści kapusty odetnij zdrewniałe końce.

Cebulę pokrój w drobną kostkę. Na patelni rozgrzej dwie łyżki masła. Cebulę zeszklij na złoty kolor.

Grzyby pokrój w kosteczkę i dorzuć na patelnię. Składniki smaż przez około 5 minut do odparowania wody.

Ugotowaną kaszę połącz z podsmażoną cebulą i grzybami. Farsz dopraw solą i pieprzem.

Na liście kapusty nakładaj po łyżce farszu. Zwijaj równej wielkości gołąbki. Układaj je ciasno w brytfance. Pozostałe luźne liście kapusty ułóż na górze. Gołąbki zalej wywarem z grzybów.

Piekarnik rozgrzej do 180 stopni. Wigilijne gołąbki piecz przez około 45 minut.

Piernik piątkowy

Składniki: 2,5-3 szklanki mąki pszennej, szklanka cukru, 0,5 szklanki oleju, słoik powideł sliwkowych, 2 łyżeczki proszku.

Przygotowanie: powidła przekładamy do miski, odmierzamy taką samą ilość wody (czyli cały słoik po powidłach). Cały czas mieszając dodajemy pozostałe składniki, mieszamy do momentu aż powstanie jednolita masa. Ciasto wylewamy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 170 o C ok. 40 min.

Po upieczeniu piernik można poleać czekoladą.

«Jezus» z krzyżem dotarł z Warszawy do Kijowa

33-LETNI AMERYKANIN

JIMI pochodzi ze stanu Wirginia. Przyszedł pieszo z Warszawy do Kijowa, żeby przypomnieć światu o trwającej inwazji Rosji na Ukrainę. Podróż mężczyzny trwała ponad miesiąc.

Ukraińcy w mediach społecznościowych masowo udostępniają zdjęcia mężczyzny, przebranego za Jezusa Chrystusa: ma długie włosy, brodę i długie ubrania w białym kolorze. Ponadto mężczyzna niesie na plecach ogromny krzyż.

Do krzyża przywiązał namiot oraz inne niezbędne dla podróży rzeczy. W mediach społecznościowych mężczyznę porównują do Jezusa. "Ciężko nie zwrócić na niego uwagę" – piszą użytkownicy, udostępniając zdjęcia i nagrania nietypowego podróżnika z USA.

W ciągu tego czasu Jimmy miał problemy z plecami, nogami i ogólnym zdrowiem. Krzyż wbrew pozorom nie jest łatwy – 25 kg. Jimmy chciał po Kijowie jeszcze pojechać do Charkowa, ale ze względu na stan zdrowia wrócił pociągiem do Warszawy, a stamtąd samolotem do USA. Chce spędzić Święta Bożego Narodzenia w gronie najbliższych, a może jeszcze raz wyruszyć na jakąś nową pielgrzymkę lub „drogę krzyżową”.

Oto osobliwa osobista ofiara jednego amerykańskiego chrześcijanina dla Ukrainy podczas wojny. Wygląda dziwnie, a więc trochę „szalony”, ale niech Pan przyjmie tę jego osobliwą ofiarę!

Źródło: Ukrinform.



KONDOLENCJE



Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

Pani Maryny RYBACZUK słynnej czerniowieckiej malarki, członkini Narodowego Związku Artystów Ukrainy

Urodziła się w Doniecku. Studiowała malarstwo i rysunek w pracowni Artysty Ludowego Ukrainy Iwana Chołomeniuka.

Maryna Rybaczuk mieszkała i pracowała w Czerniowcach – uczestniczyła licznych wystaw regionalnych, ogólnoukraińskich i międzynarodowych. Ulubionym tematem jej twórczości był pejzaż architektoniczny starożytnych miast zachodniej Ukrainy, przede wszystkim Czerniowiec. Jej obrazy znajdują się w Czerniowieckim Obwodowym Muzeum Sztuki, Czerniowieckim Domu-Muzeum Olgi Kobylańskiej, Muzeum Lesi Ukrainki w Kijowie, Muzeum Historii Bukowiny w Suczawie, a także w naszym Domu Polskim. Pani Maryna wielokrotnie uczestniczyła w wydarzeniach naszego Towarzystwa i złożyła w darze swoje dzieło.

Polacy Bukowiny, sympatycy twórczości malarki, składają rodzinie i przyjaciółom szczerze kondolencje z powodu śmierci słynnej bukowińskiej artystki Maryny Rybaczuk. Nazawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie.

Zarząd Główny Organizacji Społecznej «Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza».



GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича
Вydawca: Redakcja czasopisma «Bukowina».



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,

вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірної.